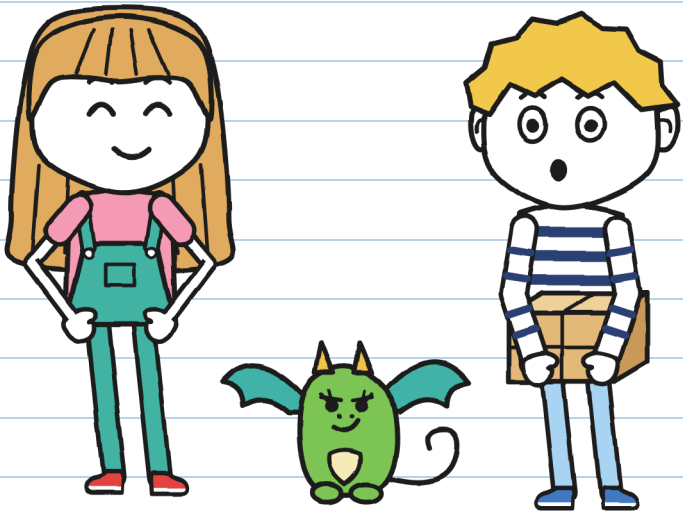
NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 1

Ta paczka gryzie

Lui Eriksson



(zeszyt Guniego)

ROZMIAR M
Poziom średni · 9+

NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 1

Ta paczka gryzie

Tekst i ilustracje: Lui Eriksson

ROZMIAR M · Poziom średni · 9+

Wersja polska: LinguAula

Wydanie pierwsze: 2026

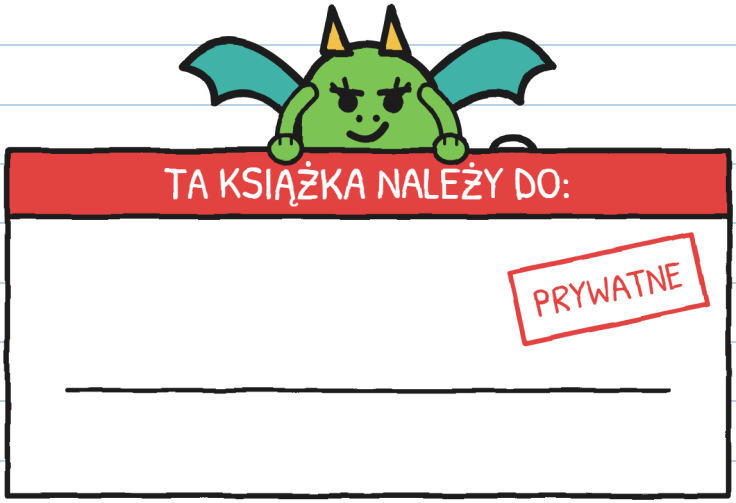
© 2026 Lui Eriksson · info@linguaula.com

Można swobodnie kserować – do klasy i do domu.

LinguAula

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com

Podczas pisania tej książki nie ucierpiała żadna paczka. Prawie żadna. –J.

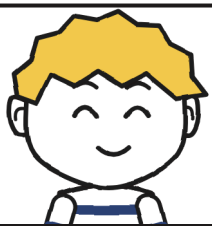


I do nikogo więcej. –J.

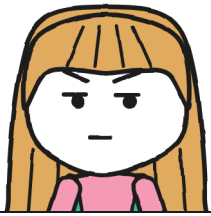
Jeśli ją znajdziesz, oddaj przed świtem.

Kruszynka gryzie, bo mieszka w opowieści. Jeśli zwierzę jest prawdziwe, spójrz na stronę 76. –J.

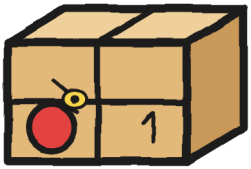
KTO JEST KIM



Guni. Nowy w dzielnicy. Profesjonalny kurier (mniej więcej). To jego zeszyt.



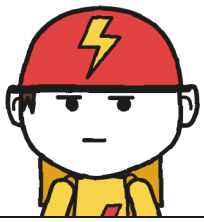
Julita. Pisze na zielono, a tego, co pisze na zielono, nie da się zmazać.



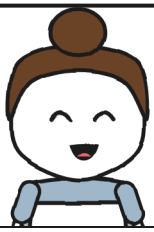
Paczka nr 1. Dokąd: Dom Smoków. Instrukcje: trzymać w cieple.



Mara. Właścicielka Niemożliwych Dostaw. Ma tylko jedną zasadę.



Tonio. Kurier BŁYSKAWICY. Superszybko dostarcza supernudne rzeczy.



Elia. Piekarka. Przez jej kratkę wychodzi ciepłe powietrze z pieca.

ZESZYT DOSTAW
Guniego

PRYWATNE.

„Prywatne" znaczy, że ja czytam pierwsza. –J.

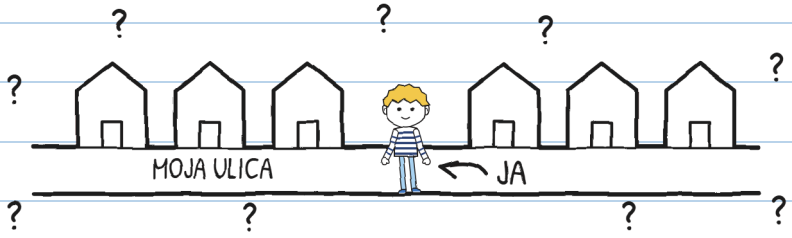


Pudło numer 14 z przeprowadzki miało napis KUCHNIA, ale w środku nie było ani jednej łyżki. Był za to ten zeszyt, skarpetka i gumowa żaba, która jest niczyja.

ROZDZIAŁ 1

Ta, której nie da się doręczyć

Od czterech dni mieszkam w tej dzielnicy i znam już całą jedną ulicę.

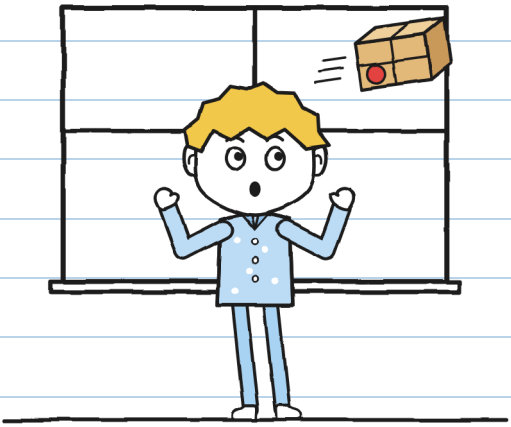


Mój plan, jak znaleźć przyjaciela:

1. Powiedzieć cześć.
2. Powiedzieć coś ciekawego.
3. ???

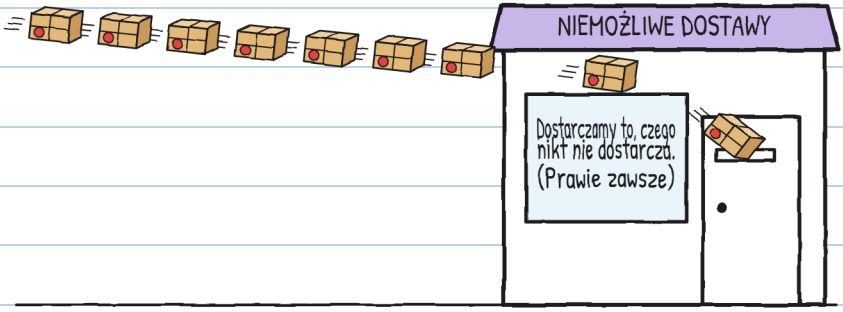
Utknąłem na punkcie 2. O punkcie 3 nie mam pojęcia.

Dziś rano obudziło mnie coś, co przeleciało przed moim oknem.



To była paczka.

Potem przeleciała następna i jeszcze jedna: dziewięć paczek rządkiem, jak kaczki. Przeleciały nad ulicą i wleciały przez skrzynkę na listy do sklepu naprzeciwko. (Pozostałe jedenaście, jak się później dowiedziałem, wróciło wcześniej, kiedy spałem.)

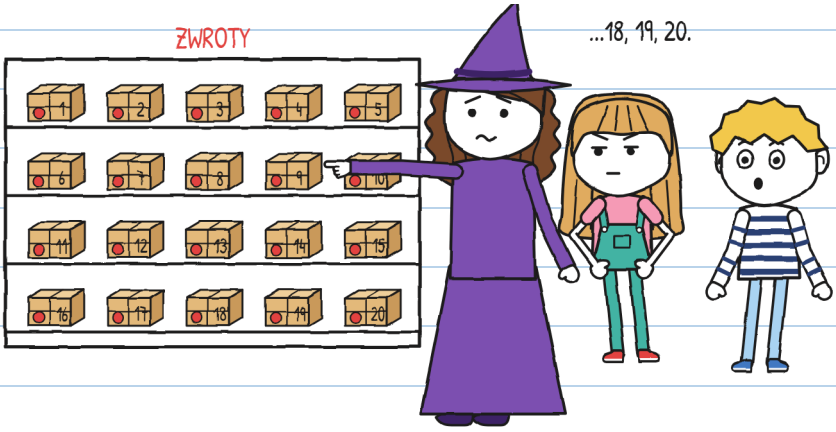


Miałem już punkt 2: „Widziałem latające paczki".

Nic ciekawego. Zdarza się bez przerwy.

Tę notatkę napisała Julita, dziewczyna, którą poznałem dziś rano w sklepie naprzeciwko. Pisze na zielono, a tego, co pisze na zielono, nie da się zmazać. Sprawdziłem.

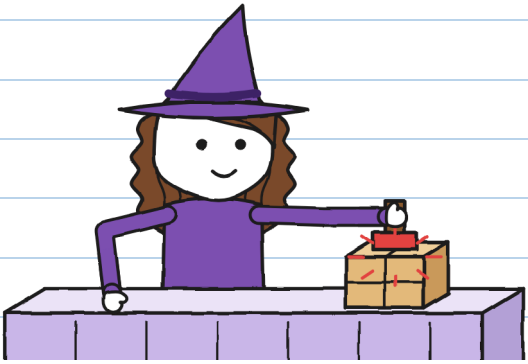
Włożyłem sweter w paski na piżamę i przeszedłem przez ulicę.



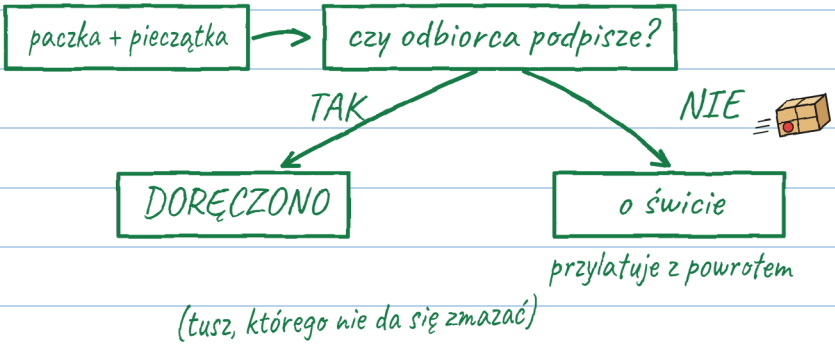
— Wszystkie wróciły — powiedziała czarownica.

— Znowu.

Czarownica ma na imię Mara. Ma sklep z niemożliwymi dostawami i pieczątkę, która świeci.



Julita wyjaśniła mi to w moim własnym zeszycie, nie pytając o pozwolenie:



Dzięki temu żadna paczka się nie gubi. Ani nie zostaje doręczona.

Na regale leżą zwroty: dwadzieścia paczek, których nikt nigdy nie zdołał doręczyć. Wszystkie wysyła ta sama osoba.

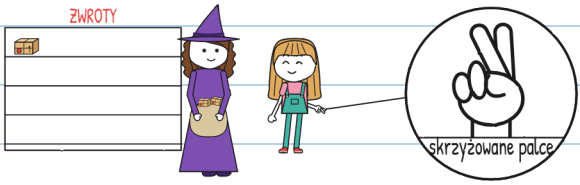
DOKĄD: ...
NADAWCA: R.

— Kto to jest R.? — zapytałem.
— Ktoś, kto okropnie bazgrze — ucięła Mara.

Dziewiętnaście zwrotów trafiło do worka: tej nocy wiozła pianino do latarni morskiej i miała znów z nimi spróbować. Wróci o świcie. Została jedna.

— Tej nie da się doręczyć — powiedziała Mara. — Jest tylko jedna zasada: NIE DOTYKAJCIE REGAŁU.

— Jasne — powiedziała Julita.



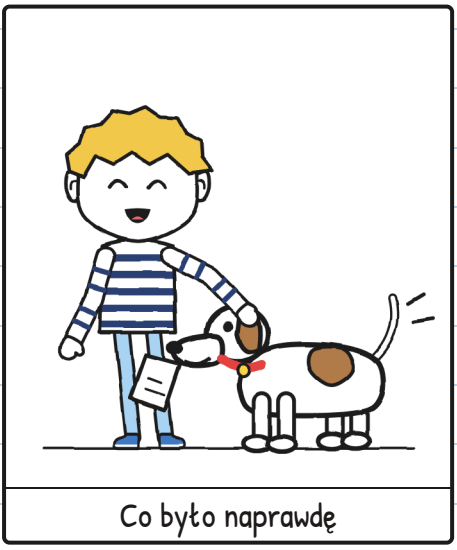
Kiedy drzwi się zamknęły, Julita obejrzała mnie od stóp do głów.
– A ty umiesz doręczać paczki?

A ja powiedziałem to, co się mówi, kiedy chce się mieć przyjaciela:

– Tak. W mojej dawnej dzielnicy byłem profesjonalnym kurierem.



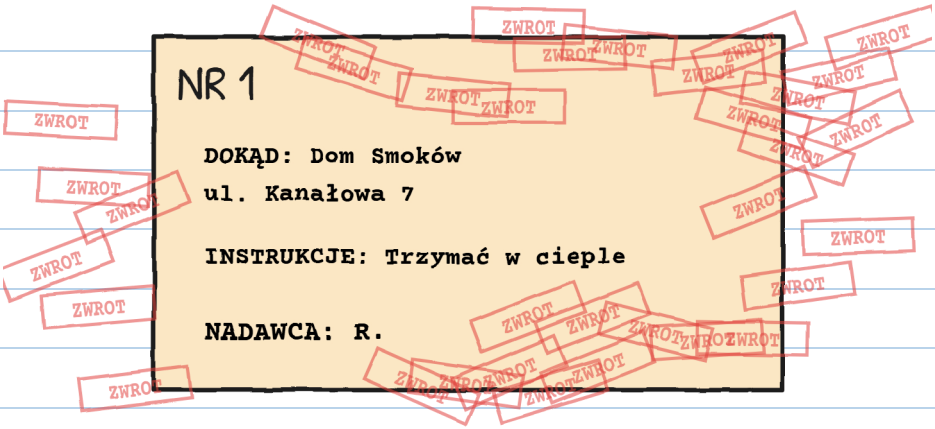
Co powiedziałem



Co było naprawdę

Profesjonalista od psów.

Julita wyjęła jedyną paczkę, która została: nr 1, tę, której nie da się doręczyć. Trochę trzęsły jej się ręce. Mnie też, chociaż ja lepiej to ukrywałem: było to widać tylko po tym, że włożyłem sweter tyłem do przodu.

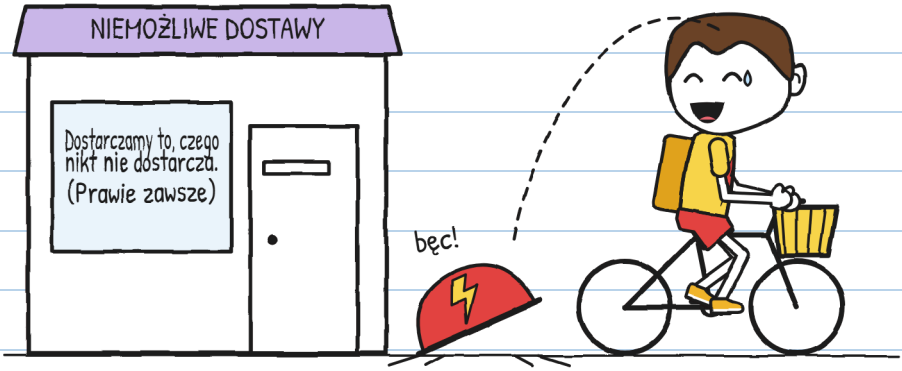


— Jeśli doręczymy ją przed świtem — powiedziała Julita — Mara zobaczy, że umiem doręczać zwroty.

— A jeśli nie?
— No to sama wróci i nic się nie stało.

Wydało mi się, że to świetny plan. No jasne: jeszcze nie wiedziałem, co jest w środku.

Zadzwonił dzwonek roweru i za szybą wystawy pojawił się chłopak w kasku, z żółtym plecakiem: PRZESYŁKI BŁYSKAWICA. W DZIESIĘĆ MINUT ALBO ZA DARMO.

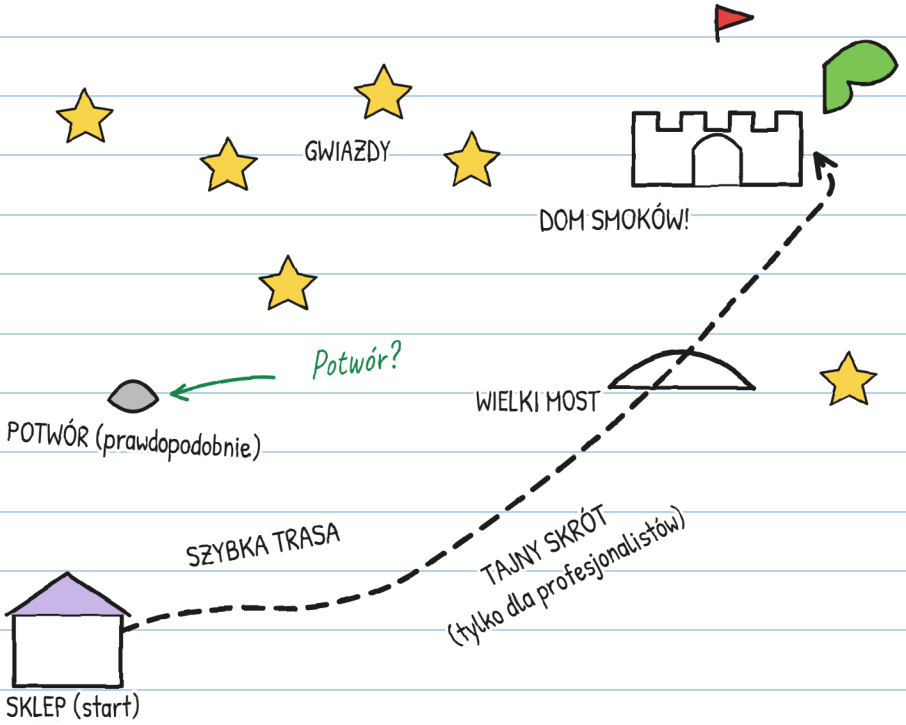


— Niemożliwe Dostawy? — powiedział. — Jedyne, co tu jest niemożliwe, to żebyście coś dostarczyli.

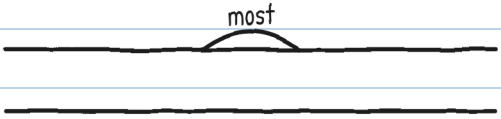
Tonio. Superszybko dostarcza supernudne rzeczy.

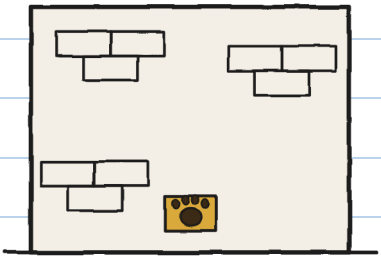
— A właśnie że dziś dostarczymy to — powiedziała Julita. Tonio przeczytał „Dom Smoków" i tak się śmiał, że spadł mu kask.

Narysowałem mapkę dostawy, bo profesjonalni kurierzy rysują mapki.



Gwiazdy nie są po drodze.





ul. Kanałowa 7

Ulica Kanałowa 7 to nie był dom. To była ściana.

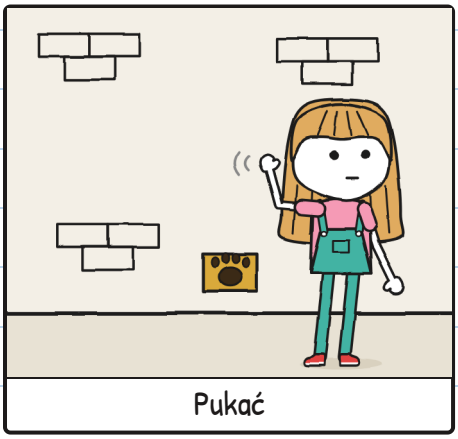
Gładka ściana, bez drzwi i bez okien, na której była tylko mosiężna tabliczka, bardzo nisko, tuż przy ziemi, z dziurką o dziwnym kształcie.

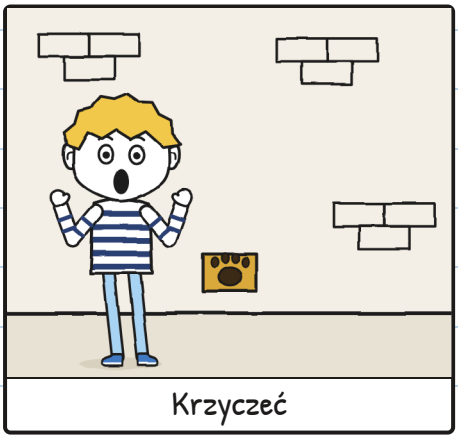


mosiężna tabliczka

— Może to skrzynka na listy — powiedziałem. Ale paczka się nie mieściła.

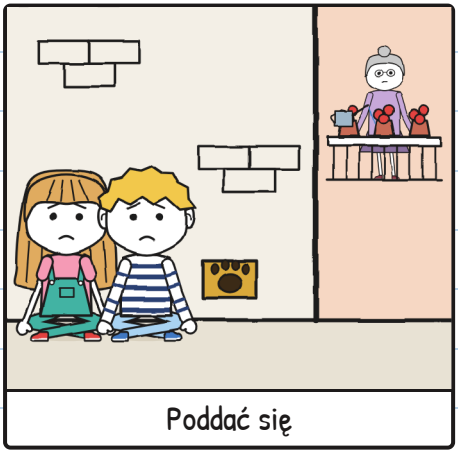
Próbowaliśmy ze ścianą wszystkiego:


Pukać


Krzyczeć



Zajrzeć górą


Poddać się

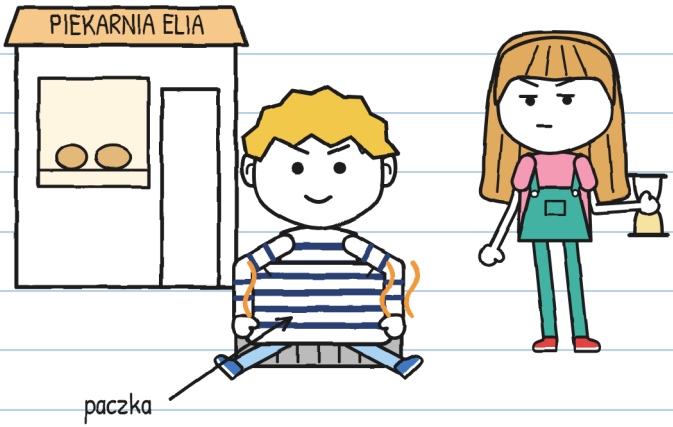
Pani, która podlewała pelargonie, patrzyła na nas z balkonu sąsiedniego domu.

— Ta paczka przychodzi tu od lat — powiedziała. — I zawsze odchodzi tak, jak przyszła.

Było zimno, a Julita jeszcze raz przeczytała etykietę.
— Jest napisane „Trzymać w cieple", a od lat leży na lodowatym regale.

Ja jestem nowy. Kiedy gdzieś jest napisane „trzymać w cieple", to trzymam w cieple.

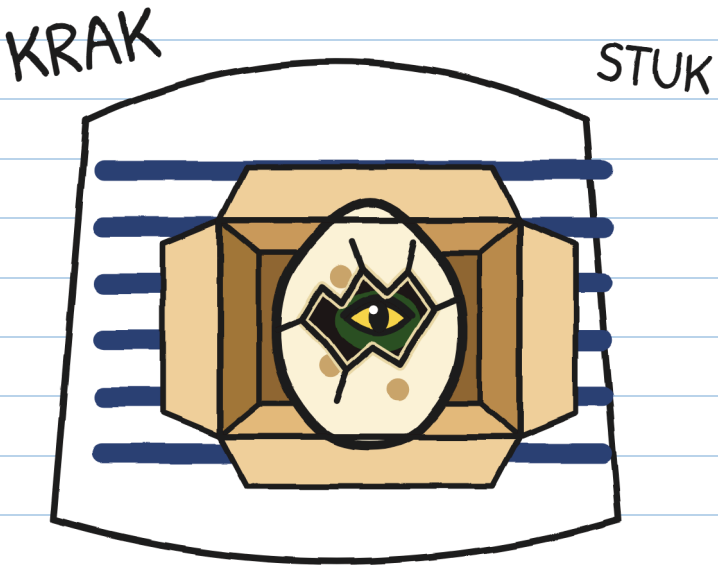
Wsunąłem paczkę pod sweter, znowu przeszliśmy przez Wielki Most i usiadłem na kratce przy piekarni Elii, tej, przez którą wychodzi powietrze z pieca.



Wyglądasz jak skrzynka na listy w ciąży.

Siedzieliśmy tak dość długo, pachniało chlebem, a ja zaczynałem się pocić. I wtedy coś lekko stuknęło mnie w brzuch: STUK.

— To był twój brzuch? — zapytała Julita.
— Mój brzuch nie robi STUK.



A paczka na mnie spojrzała.

JEDNA HISTORIA, SZEŚĆ ROZMIARÓW

Jest sześć rozmiarów, od 3 do 16 lat, i ponad 20 języków. XXS, XS, S, M i L mają te same strony i te same rysunki. XL to powieść. Zmienia się tylko sposób opowiadania.

ROZMIAR XXS · PRE-A1
APSIK, SMOK KICHA PŁOMYCZKIEM!

ROZMIAR XS · A1
Ja kichnąłem zwyczajnie. Ono kichnęło płomyczkiem. Płomyczek przypalił róg etykiety.

ROZMIAR S · A2
Ja kichnąłem normalnie. Ono kichnęło małym płomyczkiem. Płomyczek przypalił róg etykiety. Potem smoczątko zjadło ten róg.

ROZMIAR M · B1
Ja kichnąłem normalnie, ale ono kichnęło płomyczkiem, który przypalił róg etykiety. Potem zjadło ten przypalony róg.

ROZMIAR L · B2
Ja kichnąłem normalnie; ono za to kichnęło płomyczkiem, który osmalił róg etykiety, a potem, jak gdyby nigdy nic, zjadło ten osmalony róg.

ROZMIAR XL · B2-C1
Powieść ilustrowana · 13+

Poziomy według ESOKJ są orientacyjne.

Każdy w swoim rozmiarze. Ta sama historia. —J.

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com